

11.11 (10.11) 4-1 Normale Genowefa

Od dnia przybycia Sowietów,
tak jak miał wielu innymi rodzinami,
tak i nad naszą rodziną, zawiasta 7371
amurów, która z każdym dniem przynosiła
nam klęskę. Rodzina naszą została
na wszystkie strony rozprzeszana.

Ojciec z dwiema braćmi pozostał w niemieckiej
Pozostała rodzina mieszkająca
w Linnach. Po dłuższym pobyciu
Sowietów z różnymi ewidencjami, Sowietci
dowiedzieli się gdzie przebywał Ojciec
i bracia. Uznali wtedy naszą rodzinę
jako element szkodliwy. 7 dnia
10 lutego, o 1 w nocy wpadli Sowietci
do mieszkania, zaczęli nam się w ciągu
dwadzieciu minut ubrać. Potem odprawiali
nas na stację, gdzie wsiadali nas
w ciemne wagony, jak w trumny.
Była to dla nas straszna chwila.

ostatniy dni Polsku ziemi my jechali
choćby my je tylko przez sępomy
i zgnajiz. Piętem dniem w powieckie
wagony nas wsiadali. I od tej chwili
już widzieć Ojczyzny ziemi myśmy
nie widzieli. Jechaliśmy dwa tygodnie
raz mulem i kipiarku i chleba nam
dawali. Po dwóch tygodniach jechaliśmy
sami, jechaliśmy przez snieżne
góry i lasy tajgami. Dwie z nami
wypadali a my woleliśmy umarłi
wstać. Aż w rosie zamilali
nas w tajgi Sybiru, do Putejotku
Stawom Pleśceki rejon. O miejscu
zrobiła na nas straszne wrażenie.
Nikto lasy, drzewa i snieżne góry
Kawka no nas do baraków, w których
nie brak było sznurów, pluskiew,
a do tego ciemnota. Za kilka dni
pożaliliśmy do pracy, do lasu, gdzie

3

Gradesze po dwu nastrojujnym wiecu
zorganizowaliśmy własny albo też uwieczniliśmy
dźwięk na pianin plus głód i łasknoty
bardzo nas przegniały. Tyfus ukontny
wzrost ludki się zaczął, codziem to
wiecej pod samotni ludki leżało.

Pomimo tak nieświeżej pracy musieliśmy
być przygotowani, że może jutro
znowu kogos z rodziny odwiedzić.

W tak do pierwszego listopada świąt
był dla nas zamknięty. Dnia

pierwszego listopada otrzymaliśmy
amnestię, i po udzieleniu wyjazdu
na południe. Leczam otrzymaliśmy
dokumenta upłynęło, dośi dano

paron: Dnia 18 stycznia 1942 roku
wymuszyliśmy w dółku podruze.

Podruze to była dla nas straszna.

W warunkach była ciemnota, głód
i mroź. I tak jechaliśmy dale i pot

niecierpię. Dłatego⁴ tak długo jechaliśmy
do nas wozili, to w prąd do w tył
po całej Rosji. Chcieli nas zapchać
gdzieś do ziemnego kotłowni.
Eli wreszcie zostaliśmy skierowani
do Szamburu. W Szamburze spotkaliśmy
nas wielkie niebezpieczeństwo, zostaliśmy
przełomowani do pewnej dywizji.
Bracia i siostry wstąpili w szeregi
Wojska Polskiego już mianem i siostry
siostry, pozostałyśmy przy wojsku
jako kuchnia wojskowa. I tak zostaliśmy
umieszczeni na terytorjum angielskie.
Dnia pierwszego kwietnia przybyliśmy
do Palestyny. W Palestynie wstąpiliśmy
do wojska już i mianem, wyjeżdżaliśmy
do Palestyny.

7371

dale sprawa wiodła

zrobili z Robytku w Rosji.

Wojownik Genowaj.